

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie wieczorem

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza.

Adres Redakcji: Lwów, ul. Chorażczyzny 31. (Tel. 178).
Adres Administracji: Lwów, ul. Podwale 3. (Tel. 73).

Cena
pojedynczego
egzemplarza

15 gr.

Na dworcach
kolejowych

18 gr.

Redaktor Naczelny: JERZY KONARSKI.

Telefon Redaktora Naczelnego 230.
Telefon domowy Redaktora Naczelnego 192.

W rocznicę narodzin nowej Polski.

Lwów, 6. sierpnia.

Rocznica owa przypada na 6-go sierpnia.

W dniu tym bowiem przed laty dziesięciu Józef Piłsudski na czele swej drużyny strzeleckiej wyruszył z Krakowa, przekroczył granicę Królestwa, poniósł ziemi polskiej, przez Rosję zagrabioną hasło wolności. W dniu tym żołnierz polski rozpoczął wielkie dzieło wyzwolenia Ojczyzny. W dniu tym rozpoczęła się wspaniała epopeja Legionów, które po całym świecie rozniosły na nowo sławę polskiego męstwa i polskiego ukochania wolności.

Zanim odzyskaliśmy Państwo własne — dnia 6 sierpnia 1914 narodził się naród. Narodził się z podziół, jak przepowiedziała straszliwa kapłanka Juljuszowej muzy. Narodził się przez odwrócenie oczu od helockiej przeszłości a zwrócenie ich ku słońcu nowej doby, jak Adam mu wieszczyl. Z Zygmuntowego przedświata przeszedł w poranek doby nowej. Proroctwa mesjańskiej poezji ziś il marzenia i pragnienia polski przyobłóki w ciało.

Tego nie uzyskałoby się na innej drodze, jak po szlaku, po którym Piłsudski powiodł pierwociny polskich strzelców. Historia nie robi się słowami, choćby najwzniolejszymi, nie z rojeń wykwiła kwiat wolności. Wolność musi być okupioną czynem, wielkim ofiarnym czynem. Że martwą bryłę, jaką przedstawiała Polska porobiorowa, uczynił narodem, że popchnął naród do czynu, za to szósty Sierpnia Ojczyzna zawsze we wdzięcznej zachowa pamięci.

Dalszy rozwój zdarzeń dowiódł, iż trzeba było tylko tego mężnego pchnięcia, by z martwoty niewolniczego bytu wyłoniła się pełnia życia. Czyn pierwszych strzelców rozpalil powszechność swym świętym ogniem. Z dnia na dzień rosly zastępy męźnych, gotowych życie oddać za Polskę. Walczyli przy boku ciemniejących, ale krew przelewały w imię Ojczyzny i dla zdobycia jej, praw należnych. Zapłonęła

Sowiety podniosły subwencję dla komunistów polskich o 100 proc.

Jest to wynagrodzenie za ich „martyrologię“

(Koresp. wł. „Gazety Lwowsk.“).

Pogranicze sow., 6. sierpnia.

Z Moskwy donoszą: W związku z wzmocnieniem przez rząd polski prześladowania komunistów polskich, rząd sowiecki postanowił podnieść subwencję Sowieta dla polskiej sekcji komunistycznej z 4 tysięcy dolarów o 100%, bo aż do 8 tys. dolarów rocznie. Subwencja ta wypłacana jest za pośrednictwem „Kominter“, którego identycz-

ność z rządem moskiewskim została w ostatnim czasie stwierdzona ponad wszelką wątpliwość. Komunikat o podwyżce subwencji dla komunistów polskich ogłasza naczelny organ sowiecki „Izwiestja“, przytaczając przytem motywy uzasadniające „konieczność“ tej ofiary z powodu martyrologii polskich bojowców za żywotne interesy proletariatu.

na ołtarzu całopalnym hekatomba dla prześladowania przeznaczeń. Dym jej dosięgnął tronów Bożych i dał żywota znak Sędzia dziejów i Polska powstała z martwych.

Któż mógłby ludzi się, że Europa przystałaby na wyzwolenie Polski, gdyby Legiony nie dowiodły, że jest w nas dość siły, by prawo do niej wywalczyć sobie na tym wielkim dziejowym sądzie, jakim była wojna wszystkich przeciwko wszystkim?

Twórca zbawczego czynu baw między nami w gościnie. Lwów raduje się, że w rocznicę dnia z jego nazwiskiem złączoną zjechał do tego miasta, milejszego nam nad życie. Wiąza Piłsudskiego ze Lwowem dawniejsze jeszcze wspomnienia z czasów, kiedy przygotowywał się do roli, którą odegrać w narodzie polecił mu Opatrzność. Tem radośniej Lwów otwiera mu serca na ścieżaj — Lwów, nieskruszona baszta polskości, postawiona przeciwko barbarji wschodniej; Lwów, piastun czujny idei narodowej i obrońca jej, jak tego tylekrotnie dowiódł, niezłomny.

O CENĘ ROPY.

Warszawa, 6 sierpnia. (Tel. G. L.). „Echo Warsz.“ donosi, że grupa przedstawicieli przemysłu naftowego odbyła naradę w sprawie nawiązania umowy regulującej na przyszłość ceny ropy i jej produktów. Umowa ma być przekształcona z czasem w kartel naftowy.

POBÓR REKRUTA NA G. ŚLĄSKU (Telefonem od naszego korespondenta.) Warszawa, 6 sierpnia. (L) Z Katowic doroszą: W województwie śląskim rozpoczął się pobór rekruta na podstawie uchwalonej niedawno ustawy o obowiązku służby wojskowej. Trwać będzie do 15 sierpnia.

wie uregulowania czesko-słowackich weryfikacji w Polsce prowadzone w Murawskiej Ostawie, doprowadziły do por. zumienia, według którego weryfikacji czesko-słowackie za okres czasu od 1 marca do 28 sierpnia 1922 będą płatne w koronach czeskich według relacji do franka szwajcarskiego, w ratach miesięcznych, na tępujących po sobie. Wierzytiele mają przedłożyć swoje pretenzje w kóejkolwiek z polskich l.b przemysłowo-handlowych do dnia 30 września 1924 r.

KONIECZOŚĆ ZNIŻKI CEN MAKI I CHLEBA.

Warszawa, 6. sierpnia, (Tel. G. L.). Wczoraj obradował komitet ekonomiczny Rady Min. pod przewodnictwem Wicemin. Karnera w sprawie znizki żyta zagranicą. Postanowiono energicznie interwenjować w sytuacji, jaka się wytworzyła na rynku zb. żowym. Umawiano przede wszystkim konieczność obniżenia cen maki i chleba.

STRAJK SZEWCÓW W WARSZAWIE.

Warszawa, 6 sierpnia. (Tel. G. L.) Dziś wybuchł tu strajk pracowników szewskich I i II kategorii z powodu obniżenia płacy o 20 proc.

EKSPONATY POLSKIE NA WYSTAWĘ W KONSTANTYNOPOLU.

Warszawa, 5 sierpnia. (Tel. G. L.). Dziś rano z dworca Warszawa-Północna odszedł pociąg z eksponatami polskimi na wystawę w Konstantynopolu. Cały pociąg jest równocześnie objektem wystawowym. Parowóz pochodzi z fabryki „Parowozy“, wagony osobowe z fabryki „Lilpopa“.

SPRAWA UREGULOWANIA CZESKO-SŁOWACKICH WIERZYTELNOŚCI W POLSCE.

Murawska Gostawa, 5 sierpnia. (Tel. G. L.). Rokowania w spra-

Trzeba być twardym!

PREZYDENT WOJCIECHOWSKI ŚLUSZNIE WZYWA DO REALIZACJI — SILNE POCZUCIE RZECZYWISTOŚCI NAKAZUJE CZYNIC DOBRZE WSZYSTKIM OBYWATELOM, ALE TĘPIĆ BEZWZGLĘDNIE WSZELKI ILLEGITYMIZM. — ZBYT ROZBUJAŁY SIĘ U NAS CHWASTY. — POTRAFIMY WYPLENIC JE SIŁĄ.

Lwów, 6. sierpnia.

Prezydent Rzplitej Wojciechowski, bawiąc świeżo w Bydgoszczy, wygłosił dwa przemówienia, uzupełniające się nawzajem, a głęboko wywołujące w przykazania chwili. W jednym z nich skierowanem podczas bankietu do prez. miasta dr. Śliwińskiego, w odpowiedzi na jego przemowę, przypomniat ideologię Unii lubelskiej, zdążającą do jednoczenia narodów bez szczęku oręża, jedynie miłością. „Dlatego, mówił, gdy słyszę żale tych obywateli, którzy w poczuciu rzekomej krzywdy, posuwają się tak daleko, iż występują przeciwko państwowości polskiej, to mówię i radzę: czyśmy im dobrze, choćby na nas za to sarkali, tego bowiem wymaga nasza ambicja państwowa“. Zastrzegł się jednak Prezydent Wojciechowski równocześnie, że w imię realizmu, opartego na długim doświadczeniu, kierować się należy nie sercem jedynie, lecz przede wszystkim silnym poczuciem rzeczywistości

Od tej przesłanki przechodząc do dalszej, w odpowiedzi na powitanie w sali Rady miejskiej przez prezesa p. Janickiego, stwierdził dostojny stemnik nawy państwowej, iż grzeszyliśmy często miękkością i podniósł hasło, które w chwili dzisiejszej na szczególną zasługuje uwagę: Teraz trzeba być twardym!

Ten pochód myśli łączy ogólnodziejowe perspektywy z postulatami chwili obecnej w logiczny związek, wolny od kontradycji, wykazujący jasne zrozumienie misji dzisiejszej Państwa polskiego i środków ku jej osiągnięciu.

Trzeba czynić dobrze tym, którzy źle nam czynią, ale trzeba być twardym dla tego właśnie, by móc czynić dobrze. „Grzeszyliśmy często miękkością“, a doświadczenie poucza, że ona nieprowadzi nigdy do celu.

Powołani na nowo do życia popadliśmy znova w błąd ten. Zamiast silną ręką ująć odrazu władzę w ręce, dozwoliliśmy rozpałoszyć

się żywiołom zamętu.

Można było widzieć tu, na kresach, najlepiej, jak rozwijał się ów proces. Przyczynę w pierwszej chwili czynnik, wrogo dla państwowości naszej usposobione, przyczynę się, z za węgla patrzac, jak to będzie w tej nowej Rzplitej, z czem i z kim w niej liczyć się będzie trzeba. Potem nastal okres wywiadowcy — pojawiły się pierwsze próby igrania z prawem i władzą. A gdy wymiarkowano raz i drugi i setny, że to jakoś uchodzi, lawina potoczyła się kłownia przeciwko Państwu, zamachy na jego ustroju, jawne bojkotowanie ustaw, jawne akty zdrady stanu przez odwoływanie się do arcopagu zagranicy.

Do tego wszystkiego byłoby nie doszło, gdybyśmy hydre gniezdzącą się pod naszą strzechą, korzystającą z jej dobrodziejstw, a w zamian podkopującą węzły Państwa, chwycili byli odrazu za łeb. Są indywidua, są i zbiorowiska indywiduów, wielkie i większe i jeszcze większe, które uznają tylko siłę. Przed nią korzą się, na jej widok są potulne i lojalne, wkoło palca dalyby się owinać. Ale gdy poczują, że niema tej twardości, co brutalnie zgnieść potrafi w danej chwili wszelki opór, wszelki nieposłuch, to biorą się zaraz do ciosania kołków na głowie.

Złe, że dopuściliśmy je do ukazania nikczemnych rysów ich fizjognomii. Lepiej jednak późno, niż nigdy. Nauczeni doświadczeniem, wypiszmy wreszcie na czoło zasad naszej polityki słowa Prezydenta Wojciechowskiego: „Teraz trzeba być twardym!” Póty nie będzie ładu i spokoju, dopóki żywiły wrogi nam, a pod opieką naszego Państwa pozostające, nie poczują, że przeciw Państwu działając, igrają z ogniem.

Ukazały chyba dość wyraźnie swe oblicze. Nie możemy pozostawać w wątpliwości, z kim mamy do czynienia. Łączą się ze wszystkimi naszymi wrogami, najmuja się na prawo i na lewo podstępny sąsiadem, którym grają w to tylko, że mają pośród nas płatnych swych

Wymiana depesz między Ministrem Skrzyńskim a Premierem Herriotem.

Paryż, 5. sierpnia. (Tel. G. L.) Polski Minister spraw zagranicznych p. Skrzyński przesłał do francuskiego prezydenta ministrów Herriota następującą depeszę: „Do Jego Eksceleencji Pana Herriota, Prezydenta Rady Ministrów, Paryż. — Objawszy funkcje Ministra spraw zagranicznych, pragnę, Panie Prezydencie, zawiadomić Pana o tem i zapewnić o wadze, jaką przywiązuje do stosunków ścisłej przyjaźni i przymierza, które łączą Polskę i Francję. Nie wątpię, że przy współdziałaniu Waszej Eksceleencji stosunek ten będzie coraz bliższy i serdeczniejszy i zdołny będzie zapewnić bezpieczeństwo obu krajów, w czem widzę zasadniczy warunek zabezpieczenia dobrodziejstwa pokoju powszechnego.

Prezes Rady ministrów Herriot wysłał w odpowiedzi następujący telegram: Do Jego Eksceleencji Pana Aleksandra Skrzyńskiego, Ministra Spraw Zagranicznych, Warszawa. Dziękuję Waszej Eksceleencji za telegram i zapewniam, że Wasza Ekscelencia może liczyć na mój całkowity współdziałanie dla utrzymania ścisłego stosunku przyjaźni pomiędzy obu krajami. Francja i Polska mają identyczne interesy co do konsolidacji pokoju i ich przymierze stanowi pod tym względem cenną gwarancję bezpieczeństwa. Wybitny współdziałanie osobisty Waszej Eksceleencji w tem dziele, jest najlepszą gwarancją współpracy. Podp. Herriot.

pachołków. Niosą zniszczenie i zarazę duchową, obchodzą ustawy i łamią je, z podłością łączą zuchwałstwo. Długoż jeszcze znoście to będziemy?

Okazaliśmy, że umiemy czynić dobrze tym nawet, którzy sarkają na nas za to właśnie, że czyni się im dobrze. Teraz kolej przychodzi na ukazanie, że potrafimy im przemówić do rozumu argumentami ledynie dla nich zrozumiałymi: siła, konsekwentnem tępieniem illegalizmu, aż będzie wytępiony. Wyzbądźmy się miękości! Teraz trzeba być twardym!

Ze spraw ruskich.

Dziurawy front. — Wzajemne walki za politycznym frontem antypolskim. — Z tajemnic klubu „Chliborobów”. — Naciągaczi działacze wszechpolscy. — Kto podtrzymuje szkoły ukraińskie? — W obronie komunistów świętojurskich.

Lwów, 6 sierpnia.

(W.). Jednolity front antypolski klejony na wszystkie możliwe kombinacje przez akuszerów polity-

ki ruskiej załamał się zupełnie, a dziś sterczą z niego już tylko szczątki. Mimo usilnych starań nie zdołano dojść do trwałego porozumienia z organizacjami politycznymi po tamtej stronie kordonu sokalskiego. Wszystkie partie ukraińskie w Małopolsce wschodniej istnieją tylko na papierze, a nie mają żadnego wpływu na masę ludową, opozycja trudowa skompromitowała się doszczętnie, gdyż nie mogła utrzymać nawet swego własnego organu „Prapor” i zwinęła go z dziewięciomiljardowym deficytem, a z dyplomacji Petruszewicza kpią sobie dzisiaj otwarcie nawet jego najgorliwsi do niedawna zwolennicy.

Ukraiński klub sejmowy dawniej jednolity rozdzielił się obecnie na dwa i to wręcz przeciwno klerunkij, gdyż nowo założony ukraiński klub socjalno-demokratyczny stoi na płaszczyźnie komunistycznej a w samym klubie ukraińskim ścierają się różne prądy między innymi grupą autonomiczną z posłem Antonim Wasylczukiem na czele, niedawnym pogromcą prezesa klubu Chruckiego.

Grupa ta domaga się autonomii

terytorjalnej wszystkich ziem ukraińskich w Polsce z własnym sejmem, administracją i wojskiem. Nieporozumienia na terenie sejmowym przeniosły się już na wiece i zgromadzenia, a także na szpalty prasy miejscowej. Przeciw wychodzącemu w Chełmie tygodnikowi „Nasze życie”, broniącemu polityki klubu ukraińskiego, występuje gwałtownie nowo założony w Lwówku organ U. J. D. P. „Nasz stiah”. Rozwinęła się gorąca polemika, a posłowie rzucają na siebie wzajemnie ciężkie oskarżenia i podejrzenia.

jak to miało miejsce niedawno na wiecu w Włodzimierzu Wołyńskim. Nie tylko więc nie udało się politykom ukraińskim wszelkie kombinacje utworzenia jednolitego frontu przeciwpolskiego, lecz przeciwnie potworzyły się wrogie sobie obozy, pozerające się wzajemnie.

Dobrze poinformowane o sprawach ruskich „Ukraińskie Słowo” omawia wybuchłe nieporozumienia w klubie „chliborobów” w następujący sposób: „W klubie ks. Ilkowa doszło do szeregu skandali. Tym razem „bohaterem” dnia została osobistość, zajmująca naczelne stanowisko w klubie, zastępca ks. Ilkowa, Emil Załucki, który ponaciągał dużo osób z otoczenia wszechpolskiego, a nadto nawet w bufecie sejmowym zadłużył się na duże sumy. Awantura, jaką urządzili z tego powodu wszechpolscy klubowi „chliborobów”, stała się — jak nas informują — przyczyną zmiennej „faktyki” ks. Ilkowa, który w końcu przeszedł od wszechpolskich do klubu ukraińskiego. W obecnej sytuacji klubu nastąpił, jak widzimy „przełom”.

Kółko Ukraińskiego Towarzystwa Pedagogicznego w Komarnie ogłasza spis ofiarodawców z Ameryki na „Ridną Szkołę” między którymi figurują takie nazwiska nowocześniejszych kozaków ukraińskich jak: A. Wissman, Simche Metbrajer, Mechel Schreiber, Majer Dindas, Majer Stempfer, Chaim Metbrajer, Bine Metbrajer, Chana Back i Roza Koch. „Ładni trudowicy!”

Fejleton „Gazety Lwow.” z d 7. VIII 1924.

ABRIELA REVAL.

4)

Perła Barcelony.

Don Jaime potrząsnął przecząco głową i zaczął mówić o czem innym. Dwaj przyjaciele rozmawiali jeszcze, kiedy koło 4 po południu zadźwięczały dzwony, zwiastując początek procesji.

Wincenty zerwał się:

— Pójdę na procesję. Obawiają się wybuchu petardy,

— Idę z tobą.

Dzwony huczały rozgłośnie. Koło katedry kilka kompanij wojska w odświętnych mundurach utrzymywało porządek z trudem powstrzymując nieprzejrzane tłumy ludzi, cisnące się za kordonem. Okna dekorowane bogato dywanami, wszędzie pełno katalońskich sztandarów, festonów z kwiatów. Na balkonach pełno kobiet o czarnych, powłóczystych oczach.

Zabrzmiiała fanfara, procesja ruszyła. Na czele jechał tarabaniści na koniach, prowadzonych za uzdę przez chłopców przybranych w średniowieczne stroje paziów; za

nimi szli Katalończycy w narodowych kostiumach: czerwona czapeczka, białe pantalone i jaskrawe lśniące kubraki; grali na piszczałkach, bebnach i fletach. Potem następowały długie szeregi księży i zakonników; dzieci niosące płonące świece, zwrócone płomieniem na dół, wreszcie przerozmaite stowarzyszenia katolickie z rozwiniętymi chorągiewkami.

Wreszcie oddział żołnierzy w pełnym uzbrojeniu, przedstawiciele władz i urzędów, a na ich czele gubernator Barcelony, starzec o surowym, zimnem spojrzeniu.

Jaime razem ze swym przyjacielem wmieszał się w szeregi procesji, posuwającej się poza gubernatorem.

Z tyłu, za nimi, wśród śpiewów ciągnęły się jeszcze długie sznury kleryków, odzianych błękitno lub fioletowo, księży, kanoników katedralnych, a na samym końcu posuwał się pomału sam biskup, niosąc z namaszczeniem „Custode”. Był to maleńki pałacyk, cały ze złota i kryształów, wysadzany bogato drogiemi kamieniami. Perły, szafiiry, szmaragdy, rubiny, topazy,

wszystko to lśniło tysiącem barw w promieniach słońca.

*

W połowie drogi procesja się zatrzymała, Jaime, który ustawicznie rozglądał się dookoła — zauważył zniechęca na jednym z balkonów, suto przystrojonym... te same trzy dziewczęta, które niedawno temu widział w oknie dzwonicy.

— Spójrz — szepnął mu Wincenty — tam na balkonie: perła Barcelony?

— Któraż to?

— Ta w białej sukience.

Więc to ona właśnie była! Ona, ta sama, co tam na terasie z nim rozmawiała! Stojąc wśród kilku eleganckich dam, miała wzrok utkwiony w swego ojca, który właśnie zatrzymał się w pobliżu balkonu. Po chwili jednak, jakby pociągnięta magnetyczną siłą zwróciła oczy w tłum. Spostrzegła i poznała don Jaime'a: zarumieniała się mocno i coś zaczęła szeptać do swych dwóch młodych przyjaciółek.

— Szczęśliwie! — zauważył Wincenty — na siebie specjalnie zwróciła uwagę!

Don Jaime odwrócił głowę i nic nie odpowiedział.

Mineło kilka dni — i don Jaime nie spotkał się więcej z uroczą córką gubernatora, choć całe rano przesiadywał na terasie, zerkając ustawicznie w stronę dzwonicy i owej palmy. Wleczory spędzał w towarzystwie swych przyjaciół, ludzi młodych, bogatych, lubiących się bawić. Znudziło mu się to jednak wkrótce i zaczął odczuwać w koło siebie dzwonną pustkę. Był jednakiem, matkę stracił już dawno, ojciec zaabsorbowany swemi zajęciami nie miał czasu zająć się nim bliżej.

O nawiązaniu serdeczniejszych stosunków między jego ojcem a gubernatorem nie można było nawet marzyć. Ci dwaj ludzie nienawidzili się wzajemnie — pod maską chłodnej grzeczności. Don Jaime zdawał sobie sprawę, że Perla Barcelony musi zostać dla niego tylko słodkim, dalekim wspomnieniem.

*

Stary przeor kiasztoru w Montserrat, który znał don Jaime'a od małego dziecka, dowiedziawszy się o jego powrocie, zaprosił go do siebie.

(C. d. n.)

Bezpartyjny obecnie dziennik „Dilo”, nie mając widocznie tematu do artykułów, wystąpił onegdaj (Nr. 167)

w obronie U. S. D. P., szerzącej u nas komunizm.

zarzucając władzom polskim represje wobec tej partii. Występuje mianowicie przeciw Rządowi, za nie dopuszczenie do reaktywowania tej partii, iakkolwiek śledztwo sądowe przeciw jej kierownikom zostało zastanowione z powodu braku dowodów winy i żali się, że posłom Wojtlikowi i Prystupie zakazano odbycia wiecu we Lwowie i w Boryslawiu. Czyżby i „Dilo” zaangażowało się już pod „czerwoną plachtę”?

Metropolita Szeptycki przebywający obecnie na odpoczynku w klasztorze Studystów w Uniowie koło Przemysła, przed samym odjazdem porucił administrację parafii św. Jura tudzież dziekanatu lwowskiego ks. kanonikowi Tomorowiczowi. Czynności te sprawował dotychczas ks. prałat Kunicki, znany agitator niepodległościowców trudnych. Zarządzenie to przyjęto w sferach świętojurskich z wielkim zadowoleniem, gdyż nienawidzono tam ks. Kunickiego z powodu jego intryganckich praktyk.

KONDOLENCJA RZĄDU POLSKIEGO W DOWIE PO JÓZEFIE KOZENIOWSKIM.

Londyn, 5 sierpnia. (Tel. G. L.) Poseł polski w Londynie Skirmunt przesłał wdowie po ś. p. Józefie Conradzie następującą depezę: Jako reprezen ant polskiej ojczyzny Józefa Conrada, spieszę przesłać pani zapewnienie głębokiego współczucia, które odczuł cały naród polski na wiadomość o śmierci ś. p. męża Pani Józef Conrad, który zdobył sławę jako jeden z największych pisarzy w języku swej przybranej ojczyzny, pozostając do końca życia prawdziwym synem Polski.

149 TYSIĘCY BEZROBOTNYCH W POLSCE.

Warszawa, 6. sie-p. (Tel. G. L.) Według danych dostarczonych przez Urząd pośrednictwa pracy liczba bezrobotnych wynosi obecnie w Polsce 149.000 osób. W porównaniu z innymi państwami, które przechodziły przesilenie gospodarczo-finansowe liczba ta jest stosunkowo mała.

ARESztOWANIE URZĘDNIKA WARSZAWSKIEGO ODDZIAŁU „WNIESZTORGU”.

Warszawa, 6: sierp. (Tel. G. L.) Aresztowano tu na przystanku tramwajowym urzędnika warszawskiego oddziału „Wniesztorgu” Kwiatkowskiego i towarzysza jego Paskowskiego. Przy aresztowaniu znaleziono odezwy komunistyczne.

UREGULOWANIE GRANIC IRLANDJI.

Londyn, 5. sierpnia. (Tel. G. L.) Donoszą, że minister dla kolonii Thomas i minister spraw wewn. Henderson wyjechali do Dublina. „Daily Express” donosi, że prezydent wolnego państwa irlandzkiego Cosgrave, podczas swego pobytu w Londynie zgodził się na projekt dotyczący uregulowania granicy irlandzkiej i oświadczył, że projekt ten przedłoży parlamentowi irlandzkiemu. Po przybyciu do Dublina nie uzyskał jednak zatwierdzenia układu.

Z życia gospodarczego.

Polskie Lasy Państwowe.

POLSKIE LASY PAŃSTWOWE OBEJMUJĄ ADMINISTR. WSZYSTKICH LASÓW NALEŻĄCYCH DO PAŃSTWA. — NADZÓR I KONTROLA NALEŻĄ DO MINISTRA ROLNICTWA. — JAKIE FUNDUSZE POSIADAĆ BĘDĄ „POLSKIE LASY PAŃSTWOWE”. — P. L. P. MAJĄ CHARAKTER PRYWATNO-PRAWNY.

Lwów, 6. sierpnia.

(In.) Rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 28. czerwca 1924. Dz. u. Rz. P. Nr. 56. wydanem na mocy „ustawy o naprawie Skarbu Państwa” z dnia 11. stycznia 1924 — powołaniem zostało do życia w miejsce dotychczasowego zarządu lasów państwowych nowe **przedsiębiorstwo państwowe** pod nazwą: „Polskie lasy państwowe” na zasadach ustalonych w statucie stanowiącym integralną część rozporządzenia.

Wedle statutu tego nowe przedsiębiorstwo obejmuje z dniem ogłoszenia, a zatem z dniem 30 czerwca 1924. administrację **wszystkich lasów państwowych** na całym obszarze Rzeczypospolitej wraz z wszelkimi zakładami przemysłowymi i leśnymi, dalej przejmując obojczykowi wszelkie prawa i zobowiązania wynikające z państwowej **gospodarki leśnej** lub tej gospodarki dotyczących. Gospodarkę tę prowadzić ma odtąd nowe przedsiębiorstwo w myśl przepisów obowiązujących **ustaw leśnych**, a pod nadzorem i kontrolą Ministra Rolnictwa i dóbr państwowych. Do wydawania opinii o sprawach gospodarki w lasach państwowych powołaną jest **Rada dla spraw Lasów Państwowych** w liczbie siedmiu członków, którzy funkcje swe pełnią honorowo.

Organami „Polskich Lasów Państwowych” są: Dyrekcja Generalna Lasów P. z siedzibą w Warszawie, dyrekcje okręgowe lasów p. i nadleśnictwa. Zakres działania tychże organów normuje dokładnie statut P. L. P.

„Polskie Lasy Państwowe” posiadają **własne fundusze**, a to fundusz obrotowy, renowacyjny i inwestycyjny. Fundusz renowacyjny przeznaczony jest na odbudowę i remont budynków oraz zakup ruchomości, zaś fundusz inwestycyjny na kupno nieruchomości i inne inwestycje konieczne dla przedsiębiorstwa.

Pracownicy przedsiębiorstwa pełnią swe funkcje na podstawie umów o charakterze **prywatno-prawnym**, zaś stosunek służbowy dotychczasowych urzędników oraz funkcjonariuszy zarządu lasów państwowych (dyrekcja domen i lasów) ulega rozwiązaniu z zastosowaniem ustawy o zaopatrzeniu emerytalnem oraz ustawy o państwowej służbie cywilnej.

Samoistnej **osobowości prawnej** rozporządzenie nowemu przedsiębiorstwu **nie nadaje**, zaczem ewentualne spory wynikające ze stosunków z „Polskimi Lasami Państwowymi” skierowane być muszą przeciw Skarbowi Państwa.

Miejmy zaufanie!

PLAN HERRIOTA ROZWIĄDUJE KWESTJĘ PO LINII ŻYCZEŃ DEMOKRACJI WSZECHŚWIATOWEJ. — NIEPODZIELNOŚĆ PLANU DAVESA. — W RAZIE NIEDOJŚCIA DO POROZUMIENIA NALEŻY NIE ZRYWAĆ, TYLKO ZAWIESIĆ KONFERENCJĘ. — CZY ATMOSFERA LONDYŃSKA JEST ODPOWIEDNIA DLA OBRAD TEGO RODZAJU? — DALEJ OD BANKIERÓW. — WYBITNY FINANSISTA FRANCUSKI O SPOSOBIE ZAŁATWIENIA KWESTJI REPARACYJNEJ.

(Korespondencja „Gazety Lwowskiej”).

Paryż, 1 sierpnia.

„Należy mieć zaufanie do konferencji londyńskiej” — pisałem wam to i powtarzałem od rozpoczęcia rokowań. — Pomimo doniesień dzienników jakoby delegaci nie składali się ku sobie, podczas mojej bytności ostatniej w Londynie odniosłem wrażenie dość dodatnie, dziś mogę powiedzieć, że można mieć, że trzeba nakazać sobie zaufanie.

W chwili obecnej pomyślny rezultat konferencji przestaje być kwestją wątpliwą, dzięki arbitrażowemu planowi p. Herriota, który do ręczony został wczoraj delegatom państw sojusznicznych.

Lecz doświadczenie poucza, że nigdy spraw nie należy przedwznieśnie przesadzać. Można dopiero radość się przy ostatecznym, decydującym podpisie.

O jednej rzeczy mogę Was tylko zapewnić; propozycje rządu francuskiego idą po linii życzeń demokracji wszechświatowej, jeżeli konferencja zakończy się porozumieniem między państwami sojusznicznymi a Niemcami, porozumieniem, strzegącym interesów prawnych i słusz-

nych wierzycieli Reichu i zapewni je dnoceźnie Europie pokój, będzie można zawdzięczać to tylko Francji.

P. Herriot, żądając ścisłej łączności między zagadnieniami natury ekonomicznej, a więc długów i odszkodowań, a między zagadnieniami politycznymi, t. j. sankcji, przypomniał niektórym sojusznikom, iż plan Davesa stanowi nierozłączną całość; że nie można dopuścić do podziału tegoż planu, gdyż każdy z sojuszników przyjąłby część planu najbardziej sobie odpowiadającą, nie troszcząc się o to, co się dostanie drugim.

Francja nie może w żaden sposób zmienić swej polityki silnej ręki, o ile aliansi nie dadzą jej dostatecznych gwarancji ekonomicznych i politycznych.

Przypominając sojusznikom o należnym szacunku dla planu Davesa, który to plan strzeżono przez dwa tygodnie, p. Herriot dokonał niezbednego jego dopasowania.

Przyszłość i to przyszłość bardzo bliska wykaże nam, czy pokój na tych podstawach, pokój ostatecz-

ny, odnowiciel energii i intezywniej produkcji, może zapanować w Europie.

My, którzy jesteśmy tylko obserwatorami konferencji, powinniśmy gorąco życzyć sobie, aby w razie niedojścia do porozumienia, nie zrywano konferencji, ale zawieszono ją na pewien czas. Inaczej mówiąc, w razie zamknięcia konferencji, debaty powinny być wznowione w najbliższym czasie, ale w innym mieście, np. w Brukseli.

Wtedy gdy wymiana słów oficjalnych będzie odbywać się w przerwach, zastanowienie będzie mogło wydać owoce i będzie można dojść nakoniec do upragnionego rozwiązania kwestji.

Prawdę mówiąc, atmosfera londyńska nie bardzo nadaje się do tak ważnych zagadnień. Wielcy bankierzy z City umieszcili już ogromne kapitały w Niemczech. Według wyrażenia francuskiego „biegną za swoimi pieniędzmi”. Jest to rzeczą zupełnie naturalną i nikt ino tego za złe nie bierze. Ale to pragnienie, nawet, gdyby było słuszne, podnieca ich do tego rodzaju postępowania, że byłoby lepiej, ażeby delegaci pracowali nieco dalej od bankierów. — Wszyscy wiedzą, jak różnorodnymi środkami rozporządzają wyżej wymienieni finansisci i jak wielkie wpływy mają w sferach politycznych, dyplomatycznych i dziennikarskich, a więc należałoby usunąć delegatów od wpływów, działających na niekorzyść pokoju. Opinia ta wyrażona głośno przezemnie, jest opinią całego Londynu. Lecz tam mówi się o tem cicho.

Mam nadzieję, że czytelnicy moi mnie zrozumieją.

*

Kończąc list dzisiejszy, zwróć uwagę waszą na deklarację senatora Ludwika Dausset członka komisji spraw zagranicznych senatu. P. senator Ludwik Dausset jest zarazem wybitnym finansistą. Sądzę — powiedział mi on, iż pieniądź niemiecki będzie w najbliższym czasie ustabilizowany i że budżet Reichu dojdzie do równowagi. Eksperti uzależniają całą kwestję niemiecką od tych dwóch wyżej podanych czynników. Dlatego więc pożyczka 800 milionów marek złotych, pożyczka potrzebna na założenie niemieckiego banku emisyjnego jest główną sprawą, roztrząsaną na konferencji. Sprawa ta mogłaby być załatwiona bardzo łatwym sposobem w wypadku wykupienia przez finansistów amerykańskich, 16 miliardów obligacji kolejowych oraz przemysłowych. W ten sposób Francja uzyskałaby środki na zaspokojenie swych wierzytelności reparacyjnych.

Piotr La Mazière.

ŚWIĘTO LEGJONÓW W KRAKOWIE.

Kraków, 5 sierpnia. (Tel. G. L.) Jak donoszą pisma, z okazji rocznicy wymarszu legjonistów, odbyło się w Łosiciele Marjackim nabożeństwo w którym wzięli udział Wice-wojewoda, komisarz Rządu, przedstawiciele miasta i bardzo liczna publiczność. O godz. 1 odbyła się ur. czysta zmiana warty.

Strach pomyśleć, jak wiele przepijamy.

Ks. Stanisław Staszic.

Z POBYTU PREZYDENTA RZPLTEJ W BYDGOSZCZY.

Bydgoszcz, 5. sierp. (Tel. G. L.)

Drugi dzień pobytu Prezydenta Rzeczypospolitej w Bydgoszczy poświęcony był przeważnie sprawom wojskowym. O godz. 8 rano udał się p. Prezydent w towarzystwie inspektora a mji gen. Skińskiego na uroczystość poświęcenia sztandarów 59 i 62 pułku piechoty oraz 8 pułku sirzelców konnych. Na obszernym placu ćwiczeń zebrała się cała 15 dywizja piechoty oraz wszystkie oddziały garnizonu bydgoskiego. Po odprawieniu mszy przez ks. biskupa Gala, nastąpiła uroczystość poświęcenia sztandarów i tradycyjnego wbijania gwoździ. Po defiladzie, która następnie się odbyła, udał się p. Prezydent Rzpłtej na uroczyste posiedzenie Izby pr. emysłowo-handlowej, a stamtąd po śniadaniu, wydanem przez 15 dywizję piechoty, do lokalu prezydenta miasa dra Sliwińskiego, gdzie przyjął szereg delegacji organizacji ekonomicznych, społecznych i oświatowych. Po ukończeniu audjencji udał się p. Przew. Rzpłtej na wyścigi 6 pułku ulanów i wręczył zwycięzcom nagrody.

SYTUACJA STRAJKOWA W Z. DĄBROWSKIEM I NA G. ŚLASKU.

Warszawa, 5. sierpnia. (Tel. G. L.) Proklamowany przez komunistów strajk w Zagłębiu Dąbrowskiem zakończył się niepowodzeniem nawet w wielu przedsiębiorstwach, które komuniści uważali za swój teren. 90 procent robotników wypowiedziało się przeciw strajkowi, nie ufając obywatelom bolszewickim. W Katowicach część robotników powróciła do pracy na dawnych warunkach. Spokój nigdzie nie został zakłócony.

Warszawa, 6. sierpnia. (Tel. G. L.) „Rzplita” donosi z G. Śląska, że panuje tam podniecenie u robotników. Interwencja władz jest nieudolna. Sytuację komplikuje drożyzna i agitacja komunistyczna. Oczekują tam przyjazdu Min. Darowskiego lub wyjazdu przedstawicieli robotników do Warszawy celem zlikwidowania strajku.

ZNACZNE TRANSPORTY DRZEWA W GDYNI.

Warszawa, 6 sierpnia (Tel. G. L.) W ostatnich czasach nadchodzą do Gdyni znaczne transporty drzewa. Sytuację ułatwiają większe zniżki portowe, podobno dla Gdańska, oraz wysokość płac robotniczych. W Gdyni wynosi za 1 godz. pracy 40 gr. podczas gdy w Gdańsku 1 gulden 20 fen.

Kronika telegraficzna.

— Prezydent Coolidge zamierza dnia 14. sierpnia wygłosić mowę, która będzie miała znamienne znaczenie dla sprawy stanowiska Ameryki wobec kwestii europejskich.

— Sekretarz stanu Hughes opuścił wczoraj wieczór Berlin. Hughes udał się do Bremy, skąd odjeżdża niezwłocznie do Ameryki.

— Bułg. Ag. Telegr. Międzynarodowa komisja dla spraw grecko-bułgarskich, przeprowadza dochodzenia w sprawie zajść w miejscowości Petricz, gdzie, jak wiadomo, zostało zabitych 19 chłopów bułgarskich przez Greków.

Rząd angielski wręczył postowi angielskiemu odpowiedź na ostatnią notę w kwestji Mossulu, a równocześnie polecił tureckiemu postowi w Londynie Hikmetowi, aby nawiązał rokowania w tej sprawie z rządem egipskim. Treść odpowiedzi tureckiej trzymana jest w tajemnicy.

Prasowa kampania Sowietów przeciw Polsce.

NAPADY BANDYTÓW SOW. SA „ODRUCHEM ZROZPACZONYCH MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH”. — DZIWNA ZBIĘŻNOŚĆ ZAPOWIEDZI „ODRUCHÓW” W PRASIE SOWIECKIEJ I NAPADÓW BANDYCKICH NA POGRANICZE POLSKIE. — CO SOWIETY ODPOWIEDZĄ NA OSTATNIA NOTĘ POLSKA? — BEZCZELNE INSINUACJE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Pogranicze sow., 6. sierpnia.

Niedawno donosiłem o tem Warszawskiemu piśmie, że rzekomy „ucisk narodowościowy” w Polsce stał się najpopularniejszym obecnie „hasłem bojowym” dla prasy sowieckiej, oraz dla całej gwałtownej i bezczelnej kampanii antypolskiej, która prowadzi się pod płaszczykiem konieczności „obrony” niebezpiecznych w Polsce mniejszościowych narodowości. Aranżerowie tej zuchwałej kampanii ciągle przytem powołują się na „nieustająca żywiołową walkę zbrojną”, którą rzekomo toczą na terenie polskim te uciskane narodowości, dążące drogą powstań do zwolnienia się z pod „jarzma Lachów”, aby „nareszcie połączyć się z wolną częścią sowieckiej Białorusi, względnie Ukrainy” itd.

Otóż właśnie te „odruchy narodowościowe” mają w myśl dyktetyw ostatniego zjazdu „Kominternu” służyć jako „spiritus movens” i główna podstawa całej akcji propagandy komunistycznej w Polsce, szczególnie na kresach oraz w dzielnicach Polski o ludności niejednojęzycznej pod względem narodowościowym. Należy przytem podkreślić, jako znamienne rzeczą, że napady na Polskę na tem tle oraz „ściśle informacje” o „nowych wybuchach ruchu powstańczego” na kresach wschodnich zawsze ukazują się w prasie sowieckiej bezpośrednio przed... wtargnięciem w nasze granice „bandy dywersyjnej”.

Aczkolwiek odpowiedź rządu sowieków w sprawie ostatniego niesłychanego napadu na Stołpcę jeszcze nie nadeszła, jednak już obecnie, znając „linię” kierujących tą akcją czynników sowieckich, mo-

żna z całą pewnością sformułować „tezę” tej odpowiedzi. Będzie ona się opierała na „twierdzeniu”, że rząd sowiecki „nic wspólnego” z tą bandą nie ma, że jest ona „oddziaływaniem powstańczym zrozpaczonej ludności białoruskiej”, że „na ewentualne następstwa prowadzonego przez rząd polski systemu „ucisku narodowościowego” rząd sowiecki już dawno zwracał uwagę (Warszawy” itd.

Równocześnie prasa sowiecka w sposób niebywale gwałtowny i bezczelny atakuje poszczególnych przedstawicieli Polskiej administracji, zwłaszcza tych wyższych reprezentantów naszej władzy, którzy dobrze się zapisali w walce z ruchem komunistycznym. Ostatnio okazję do takich ataków dała znana awantura z sowieckim „dyplomata” tow. Kobiackim, która zdarzyła się niedawno w Warszawie, a zakończyła się jak wiadomo odstąpieniem pod konwojem do granicy, gdyż zachodzi bardzo uzasadnione podejrzenie, że w rzeczywistości „dyplomaci” ci trudnią się „szpiegostwem na rzecz sowieków”.

Szczególny stek obelżywych insynuacji wylewa prasa sowiecka — z „Prawdą” na czele — na wyższego urzędnika Ministerstwa spraw wewnętrznych p. Snarskiego, który — jak wiadomo — odgrywa dużą rolę w akcji, mającej na celu zwalczanie działalności komunistów na gruncie polskim. „Prawda” w swej bezczelności dochodzi do tego, że... zrzucza mu, iż prowadził na swój rachunek kilka domów publicznych.

Jestto najlepszy dowód, jakimi środkami prasa bolszewicka stara się zwalczać niewygodnych ludzi.

Ustawa językowa szkolna.

USTAWA JEZYKOWA POLSKA ODBIERA SZKOLE POLSKIEJ CECHĘ NARZĘDZIA POLITYCZNEGO Z CZASÓW ZABORCZYCH. — URZĄDZENIA JEZYKOWE SZKOLNE STOSOWANE PRZEZ ZABORCÓW PRZYNIOSŁY STRATĘ IM SAMYM. — JEDNOJEZYCZNOŚĆ SZKÓŁ NARODOWOŚCIOWO MIĘSZANYCH NARZĘDZIEM POLITYCZNYM WROGIEJ AGITACJI. — HAŁAS Z POWODU JEJ USUNIĘCIA. — DOMAGANIE SIĘ OPINII PUBLICZNEJ PRZEPROWADZENIA DYSKUSJI POD HASŁEM DOBRA PAŃSTWA.

I.

Lwów, 6. sierpnia.

Ustawa z dnia 9 lipca b. r. zawierająca niektóre postanowienia o organizacji szkolnictwa, jest pierwszym — rzecz można — krokiem ustawodawczym, który niweluje całkowicie praktykę szkolną zaborców, polegającą na przemieszaniu szkoły polskiej przemocą w narzędzie polityczne dla celów germanizacyjnych i rusyfikacyjnych. Praktyka ta, jak dzisiaj fakta dziejowe wykazują, wyrządziła wprawdzie pokoleniu polskiemu szkodę oczywistą, ale przyniosła także zaborcom samym, wbrew ich założeniu i rachubom politycznym, szkodę całkowitą i bezpowrotną.

Polityka szkolna bowiem u zaborców opierała się na ustawie

językowej, nie pozwalającej ludności zabranej wychowania młodzieży w języku macierzystym — a zniesionej obecnie polską ustawą językową szkolną w stosunku do ludności wychowania młodzieży w języku macierzystym. Obecna polska ustawa językowa szkolna znosi tę zasadę w stosunku do ludności mieszananej, zamieszkującej od wieconej do macierzy, t. j. Rzeczypospolitej Polskiej.

Państwa nie są identyczne z narodowością. Dlatego państwa zaborcze, usiłując bezskutecznie zgermanizować i zrusyfikować przez szkołę naród polski, stworzyły same między narodami przepaść, pogłębiającą się stopniowo, bo obudziły tem samem w narodzie polskim, ciemniejącym poczucie krzywdy, potęgo-

wały w nim tęsknicę za państwowością własną, umacniały chęć wydobycia się z tego ohydneho położenia aż do niepodległości narodowej.

Z nastaniem Polski zjednoczonej, równocześnie szkoła na całym jej obszarze, przestała być narzędziem polityki państwowej i powróciła do swego pierwotnego, za czasów dawnej Rzeczyposp., przez Komisję Edukacyjną wskazanego zadania: powszechnego oświecenia dla dobra obywateli i na pożytek kraju; stała się całkowicie szkołą polską z językiem wykładowym macierzystym. Ale właśnie automatyczność tej przemiany sprawiła, że szkoła polska na ziemiach zamieszkałych przez ludność o narodowości mieszanej, nie czyniła zadość pod względem języka wykładowego jednej z zamieszkałych narodowości. Zaborcy bowiem utrzymywali szkoły dla ludności mieszananej, jako jednojęzyczne, mianowicie o języku wykładowym większości narodowej, wskutek czego nieznaczna nieraz mniejszość dziatwy musiała się uczyć w takiej szkole mieszananej w języku obcym. Zatem mniejszość polska musiała się uczyć przedmiotów w języku ruskim i naodwrot. Temi samymi rzeczami, przejęty od zaborców w chwili odzyskania niepodległości, a oczywiście dla narodu i Państwa polskiego niepożądany i szkodliwy. Choć przejściowy na czas porządkowania admin. państwowej, niepokoił umysły obywateli, stojących na stanowisku polskiej racji stanu i stał się najpilniejszym problemem kolejnej ich pracy organizacyjnej, państwowej a zmierzającej do ustawowych postanowień zmiany tego szkodliwego stanu i zapewnienia obywatelom polskim imiei narodowości nauki w szkołach i wychowania młodzieży w ich języku macierzystym. Tego dokonała obecnie najnowsza ustawa językowa. Mimo, że tymczasowość szkół jednojęzycznych z czasów zaborczych, nie trwała długo, a przecież czas ten wystarczył do wykazania, jak skwapliwie i łatwo niesumiejni agitatorzy wyzyskiwali go, jako środka politycznego na szkodę Państwa polskiego, kując broń niezgody i nienawiści wśród obywateli obu narodowości wewnątrz kraju a także broń efektywną na eksport za granicę. Nowa ustawa językowa broń tę skonfiskowała i uwolniła spokojną ludność od terroru, przeszkadzającego zgodnemu jej współżyciu. Stąd konsternacja wśród terrorystów i hałas, którego echo rozległo się po kraju.

Wobec tego opinia publiczna domaga się dyskusji na temat nowej ustawy językowej polskiej, celem wykazania, że intencji tej ustawy nie można identyfikować z intencjami ustaw językowych zaborców, jakie obserwowaliśmy w czasie niewoli. Tamte były aktem polityki obcego państwa, dokonywanym wbrew interesom narodu ciemniejszego, te są wyrazem skonsolidowania polskiej opinii pod hasłem dobra Państwa i zgodnego współżycia narodowego na kresach, a zarazem argumentem faktycznym przeciw fałszom, świadomie, w celach wrogich dla Państwa i narodu polskiego szerzonym, i bezkrytycznym, nieświadomym naszym narzuconym, sposobem propagandowym.

E. Szajowski

Pościg za bandytami trwa dalej.

GRANICA JEST SZCZELNIE ZAMKNIĘTA. — BANDYCI BYLI ROZMIESZCZENI W KOSZARACH W MIŃSKU I ĆWICZENI PRZEZ OFICERÓW ARMII SOW. — CELEM NAPADU BYŁO WZNIECENIE POWSTANIA WŚRÓD LUDNOŚCI BIAŁORUSKIEJ. — POGŁOSKI O MAJĄCYM NASTĄPIĆ NOWYM NAPADZIE.

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 6. sierpnia. (Z). Wedle wiadomości telefonicznych Wilna, pościg za bandytami, którzy przekroczyli granicę polską w kierunku na Stołpcy trwa dalej. Granica jest szczelnie zamknięta posturkami wojskowymi. Stwierdzono, że kilkunastu uczestników napadu zdołało umknąć za granicę.

Warszawa, 6. sierpnia. (Tel. G. L.) Wysłannik „Rzplitej“ donosi ze Stołpców, iż aresztowano tam sześciu uczestników bandy, czyli razem dotychczas 8-miu. Aresztowani zeznają, że oddział był umieszczony w koszarach w Mińsku i ćwiczony przez oficerów rosyjskich. Oddział składa się w 70% z żołnierzy czerwonej armii. Napad odbył się miał 29. lipca, odłożony jednak został z powodu zepsucia

się samochodu. Policja schwytała 2 więźniów, wypuszczonych w Stołpcach przez bandę.

Dwa plutony bandy kryją się jeszcze w lasach. Na bandzie zdobyto 3 kar. maszynowe, 22 kar. ręcznych, granaty ręczne i pyrokselinę.

Warszawa, 6. sierpnia. (Tel. G. L.). „Echo Warsz.“ donosi, że banda miała na celu swego napadu wzniecenie powstania wśród ludności białoruskiej i w dalszym ciągu odcierwanie tej części kraju od Polski.

Warszawa, 6. sierpnia. (Z). Donoszą z Wilna: Od kilku dni krąży niepokojące pogłoski, jakoby bandy sowieckie, grasujące na granicy polsko-sowieckiej zamierzały dokonać napadu na Oszmiane. Ludność tego miasteczka z trwogą oczekuje dni najbliższych.

Posiedzenie Izby Gmin.

SPRAWOZDANIE MAC DONALDA Z KONEFERENCJI LONDYŃSKIEJ. — JAKIE SANKCJE STWORZONE BĘDĄ NA WYPADEK UCHYBIENI NIEMIECKICH. — JEDNOMYŚLNOŚĆ SOJUSZNIKÓW MUSI POPRZEDZIĆ ZASTOSOWANIE SANKCJI. — Z CHWILĄ ZAKOŃCZENIA KONFERENCJI BANKIERZY I FINANSIŚCI PODJĘMĄ AKCJĘ W SPRAWIE PRZEPPROWADZENIA POŻYCZKI.

London, 5 sierpnia (Tel. G. L.). Na wczorajszym posiedzeniu Izby gmin wystąpił Mac Donald ze sprawozdaniem o dotychczasowych wynikach konferencji londyńskiej. Premier powiedział na wstępie, iż konferencja przyjęła projekt porozumienia o powołaniu komisji sześciu, w której reprezentowani będą sojusznicy i Niemcy. Komisja ta opracowuje podstawy, na zasadzie których urzeczywistnione będą świadczenia w naturze zgodnie z prowizorycznym projektem przedstawionym w swoim czasie przez ekspertów. Krok ten — powiedział premier — jest podyktowany koniecznością zapewnienia stronom zainteresowanym właściwego wykonania tych świadczeń. W zakończeniu swego przemówienia premier wyraził podziękowanie dla zasług, jakie w dziele porozumienia położyli przewodniczący delegacji oraz główni delegaci.

Mac Neil był podsekretarzem stanu dla spraw zagranicznych zapytał o charakter sankcji, jakie mają być stosowane w wypadkach uchybień niemieckich. W odpowiedzi na to pytanie premier oświadczył, że byłoby rzeczą dziś niemożliwą do przeprowadzenia, aby rządy sprzymierzone w spr-

wach sankcji kierowały się własną polityką. Jednomyślność państw sojusznicznych musi poprzedzić zastosowanie sankcji. Dotychczas było to niemożliwe, gdyż jednak jednomyślność jest zapewniona. Na następne zapytanie premiera, czy i w jakich ramach rząd angielski przyjął gwarancję na pożyczkę niemiecką, a jeżeli jej nie przyjął, to kto objął gwarancję. Premier odpowiedział, że konferencja londyńska nie prowadziła do porozumienia co do pożyczki, gdyż zadaniem jej było porozumienie się co do kwestji odszkodowań. Porozumienie polityczne w opinii tych, którzy biorą na siebie odpowiedzialność za pożyczkę przed subskrybentami jest wystarczająca. Z chwilą, gdy konferencja ukończy swoje prace, bankierzy i finansistów w Londynie w N. Jorku, Paryżu i ewentualnie w innych państwach podjęmą akcję w sprawie przeprowadzenia pożyczki. Co się tyczy rządów sprzymierzonych to zapewnią one tylko, że akcja dotycząca ewentualnych uchybień niemieckich nie będzie połączona ze szkodą dla subskrybentów pożyczki i że deklaracja o uchybieniach niemieckich oparta będzie na faktach niezaprzeczalnych.

Marszałek Piłsudski we Lwowie.

ENTUZJAZM PUBLICZNOŚĆ. — POWITANIE NA DWORCU. — W SALACH HOTELU GEORGE A. — MOWA PROF. ZAKRZEWSKIEGO. — ODJAZD.

Lwów, 6. sierpnia.

(jp) Lwów powitał entuzjastycznie przyjazd Marszałka Piłsudskiego, który wczoraj o godz. 7.05 przybył pocągiem pospiesznym z Krakowa, aby po trzygodzinnym pobycie w naszym mieście, udać się w dalszą podróż do Ostroga, a stamtąd do Lublina na Zjazd legionistów.

Tłumy, zalegające plac przed dworcem i ciągnące się nieprzerwanym szeregiem na całej drodze, którą miał przejeżdżać Marszałek, aż po hotel George'a, świadczyły wymownie o tem, że nie tylko Związek Legionistów, nie tylko Komitet obywatelski, ale tysiące i dziesiątki tysięcy mieszkańców Lwowa witają Jego przybycie jako wielkie, drodze sercu święto.

Na dworcu oczekiwali przyjazdu Marszałka gen. Malczewski i gen. Romer wraz z gronem wyższych oficerów, pułk. Haudek im. Komendy miasta, poseł Śliwiński i prof. Zakrzewski im. Komitetu obywatelskiego, prezydent Neuman, wicepr. Obirek, prezes koleji Barwicz, prezes poczty Tournelle, przedstawiciele prasy z pr. Rollem, poseł Hausner i i., dalej Związek Legionistów z pr. Syroczyńskim Związek strzelecki, Kompania honorowa 19 p. p. z orkiestra i Chór kolejarzy.

Gdy pociąg zalechał na peron, ukazał się Komendant w swym tak dobrze znanym szarym płaszczu legiuniskim i maciejówce na głowie, orkiestra odegrała hymn narodowy, poczem nastąpiło

powitanie Marszałka.

Pierwszy przemówił doń gen. Malczewski, a następnie gen. Romer, poczem Marszałek odebrał raport od komendanta kompanji. Imieniem miasta powitał Marszałka prez. Neuman, im. Związku Legionistów prezes kap. Szmaj, zaś pułk. Baczyński zdał raport — poczem zabrzmiała piękna kantata, ułożona na cześć Marszałka, twórcy „Cudu nad Wisłą“, odśpiewana przez Chór kolejarzy.

Po wysłuchaniu kantaty, Marszałek wszedł do poczekalni, gdzie jedna z pań komitetowych oraz młody synek jednego z Legionistów, wręczyli mu kwiaty. Przed dworcem, za ukazaniem się Marszałka orkiestra kolejarzy odegrała hymn narodowy, a nadto powitały Go wyciągnięte pod sznur kompanie straży pożarnej i strzelców, a tysiączne tłumy publiczności wzniosły na Jego cześć grzmiące okrzyki, które towarzyszyły Marszałkowi na całej drodze i nie milknęły ani na chwilę pod hotelem George'a, a doszły do istic żywośćowego napięcia, gdy Marszałek ukazał się na balkonie.

W gościnnym pokoju hotelu George'a złożył Marszałkowi wizytę powitalną wojewoda Zimny, poczem Marszałek zszedł do sali jadalnej, w której komitet obywatelski z posem Śliwińskim i prof. Zakrzewskim na czele przygotował na cześć Jego bankiet. O na troju, panującym na tem zebraniu, nie można mówić bez wzruszenia. Wprawdzie nie do wszystkich dochodził głos Jego słów, ale nad wszystkimi unosił się przedziwny czar Jego osoby. Do Marszałka przemówił w przepięknych, pełnych głębokiej treści słowach prof. Zakrzewski. Mowca powołał się na świetną mowę wicemarszałka Woźnickiego, wygłoszoną na obchodzie dziesięciolecia czynu legiunowego, która była historycznym dokumentem działalności Marszałka, jako polityka, jako Wodza — ja zatem, mówił prof. Zakrzewski — ograniczę się do wskazania na to, czym jesteś dla nasch uczuć i umysłów. Nie tylko dla nas, ale i dla tej młodzieży, która dziś wzrasta, Twoja połączona indywidualność, Twoja etyczna czystość będzie tym ideałem, w który zastrzeni będą wzrastać a Twoja wielkość będzie wzrastała wraz z nimi. Życiem, aby znów geniusz tego najwybitniejszego człowieka w Polsce mógł przejawiać się w godnej działalności publicznej, zakończył prof. Zakrzewski swą entuzjastyczną eprzez obecnych oklaskiwaną mowę, poczem z ust wszystkich popłynęła serdeczna pieśń: Niech żyje nam. Przez cały czas bankietu przygrywała orkiestra 19 pp. na przemianę ze śpiewem Chóru Legionistów, bardzo dobrze wyszkolonego przez p. Aafa.

O godz. 10 Marszałek opuścił salę, ndając się w otoczeniu reprezentantów wojskowości, obywatelstwa i Związku legionistów na dworzec, gdzie pożegnano go z honorami wojskowymi.

DLACZEGO PRZEDŁUŻONO CZAS PRACY NA G. ŚLĄSKU. Warszawa, 6. sierpnia. (Tel. G. L.). Dnia 30. lipca b. r. delegat polski w Radzie administracyjnej międzynarodowego Biura pracy p. Franciszek Sokal złożył dyrektorowi biura p. Thomasowi pismo w któ em zawiadamia z polecenia Rządu polskiego dyrektora biura, że na mocy rozporządzenia Ministerjalnego z dnia 18. lipca b. r. czas pracy w hutach polskiej części G. Śląska zostł przedłużony do 10 godzin dziennie. Rozporządzenie to obowiązuje na czas trzech miesięcy, począwszy od 21. lipca b. r. Rozporządzenie może być uchylone także przed upływem 3 miesięcy. Powody, które skłoniły Rząd polski do tego kroku, są następujące: Dnia 21. grudnia 1923 nastąpiło przedłużenie czasu pracy na niemieckim G. Śląsku, które wytworzyło trudne położenie na polskiej części G. Śląska. Zgodnie z konwencją niemiecko-polską podpisaną w Genewie dnia 15. maja 1922 r., zasada ośmiogodzinnego dnia pracy miała być w pełni uszanowana. Rząd niemiecki nie uważył się jednak zobowiązaniem do utrzymania stanu ustawodawstwa (poleczonego), które niemieckie ustawodawstwo wprowadziło na Górnym Śląsku.

Jakkolwiek w myśl art. 2 rzezonej konwencji Polska miała prawo wprowadzić do obowiązujących ustaw społecznych wszelkie zmiany, jakie Niemcy zastosują na terenie plebiscytowym. Rząd polski nie chciał uczynić użytku z tego prawa, w nadziei, że zasada 8-godzinnego dnia pracy będzie w Niemczech w szybkim czasie przywrócona. Niestety, dotychczas to nie nastąpiło, a wobec tego, aby uniknąć całkowitego wstrzymania pracy w przemyśle na polskiej części Górnego Śląska, a w szczególności w hutnictwie, Rząd polski zmuszony był na takie umowienie czasu pracy, jakie zostało zastosowane w niemieckiej części Górnego Śląska.

Niemniej Rząd polski nie traci nadziei, że zasada 8-godzinnego dnia pracy zostanie uznana w drodze porozumienia międzynarodowego, a mianowicie przez powszechną ratyfikację konwencji warszawskiej. Ze względu na to, Rząd polski ograniczył zwiększenie czasu pracy na okres 3-miesięczny. W razie osiągnięcia porozumienia międzynarodowego, i uchylenia rozporządzenia niemieckiego, Rząd polski pierwszy przystąpiłby do takiego układu i zniósł wydane zarządzenia jeszcze przed upływem terminu 3-miesięcznego.

Pniak unieszczęśliwił siebie i rodzinę, przepija rozum, pieniądze, czas i spokój domowy.

Ks. Karol Antoniewicz.

Znieście szynki, zamknijcie browary, a więzienia się opróżnią.

Jenerał Sierakowski.

Trudno nawet maczyć o lepszej doli, zanim nie wyrzeczemy się piństwa.

Józef Chociszewski.

Polska odzyska szacunek świata, gdy w niej zakwitną: trzeźwość, oświata.

Ks. J. Janiszewski.

Śmiało, rażno i wesoło, w abstynentów śpieszmy kolo, precz z niewolą, precz z frasunkiem, precz z przymierzem z wszelkim trunkiem!

Ferdynand Kuraś.

Delegacja niemiecka przybyła do Londynu.

Londyn, 5. sierpnia. (Tel. G. L.) Dzisiaj rano przybyła tu delegacja niemiecka. Już w godzinach południowych ma się odbyć plenarne posiedzenie konferencji. Premier angielski wygłosi przemówienie powitalne, na które odpowie kanclerz Marx. Następnie zostaną wręczone Niemcom protokoły, zawierające dotychczasowe uchwały sprzymierzeńców.

Berlin, 5. sierpnia. (Tel. G. L.) Według tutejszych pogłosek delegacja niemiecka w Londynie postawi następujące żądania: Uwolnienie wszystkich więźniów skazanych na terytorjach okupowanych, natychmiastowe wojskowe opróżnienie Zagłębia Ruhry i zrzeczenie się ze strony sprzymierzonych wszelkich aktów indywidualnych poszczególnych państw sojuszniczych wobec Niemiec.

Londyn, 5. sierpnia. (Tel. G. L.) Dzisiejsze plenarne posiedzenie konferencji rozpoczęło się w południe. Ogłaszając posiedzenie za otwarte, Mac Donald powitał delegację niemiecką, przybyłą na posiedzenie i oświadczył: Zebrał się tutaj, aby wprowadzić w życie plan Davesa. Jedynym zadaniem tej konferencji jest omówienie wszystkich kwestii odnoszących się do sprawozdania rzeczoznawców. W dalszym ciągu swego przemówienia Mac Donald podniósł znaczenie konferencji i oświadczył, że jest absolutnie konieczne, aby konferencja przyniosła pożądane wyniki. W odpowiedzi kanclerz Marx podziękował premierowi angielskiemu i szefom innych rządów i delegacji sojuszniczych za przyjazne słowa powitalne. Dalej oświadczył, że zadanie, jakie czeka delegację niemiecką jest bardzo poważne, jednakże delegacja ożywiona jest duchem pojednawczym i dobrej woli i pragnie zadanie doprowadzić do pomyślnego zakończenia. Kanclerz przypomniał swoje oświadczenie, że raport rzeczoznawców zawiera możliwe do przyjęcia podstawy dla

Rokowania angielsko-sow. zostały zerwane.

Londyn, 5. sierpnia. (Tel. G. L.) Donoszą urzędownie, że wobec niemożności dojścia do porozumienia, rokowania angielsko-sowieckie zostały zerwane. Traktat nie będzie podpisywany.

Powyższa wiadomość o zerwaniu rokowań angielsko-sowieckich nie jest wcale niespodzianką. Bezskuteczność konferencji angielsko-sow. stwierdziliśmy jeszcze przed kilku dniami, gdyż w artykule naszym p. t. »Dlaczego nie powiodła się konferencja angielsko-sowiecka?« (»Gaz. Lwów.« z daty 30 lipca) już wtedy przewidzieliśmy »absolutną niemożność dojścia do porozumienia« pomiędzy Anglią a Sowiecami, szczególnie w doniosłych sprawach polityczno-gospodarczych, co do których obie strony stoją sął fakt na wręcz odmiennych stanowiskach.

Ogłoszone w końcu lipca przedłużenie mało wartościowego układu handlowego na jeden rok już wtedy interesowałyśmy jako nielipszy dowód niepowodzenia konferencji odnośnie do wszystkich innych najpoważniejszych zagadnień. Obecnie nasz pogląd w tej sprawie został stwierdzony w sposób oficjalny.

Należy jeszcze nadmienić, że fiasko rokowań londyńskich bezwątpienia odbije się ujemnie na pertraktacjach Sowieców z Francją, gdyż Herr ot — jak donosiliśmy — zwlekał z rozpoczęciem tych rokowań w oczekiwaniu wyników konferencji angielsko-sow. w Londynie. Spodziewał się bowiem że układ z Anglią da zasadnicze podstawy do układu z Francją. Obecnie nadzieje te zawioły.

Popyt na akcje polskie w Wiedniu.

Wiedeń, 5. sierpnia. (Tel. G. L.) Na dzisiejszej giełdzie cały szereg banków polskich zakupił wilką ilość

polskich papierów, co spowodowało znaczną ich wyżkę, a zwłaszcza akcje Rakszawa.

uregulowania zagadnienia odszkodowań. Uroczystie powtarzam tę deklarację — oświadczył kanclerz. Władze Rzeszy niemieckiej w porozumieniu z komitetem organizacyjnym dla zastosowania planu Davesa przygotowały niezbędne ustawaodawstwo, które cechuje duch pojednawczy. Pożądaniem jest wzajemne zaufanie. Mac Donald zabrał jeszcze raz głos i oświadczył, że za chwilę będzie przedłożony delegacji niemieckiej tekst postanowień przyjętych przez sprzymierzonych. Wśród postanowień tych jedne dotyczą państw sprzymierzonych, jak sprawa ewentualnych uchybień i sankcji, inne odnoszą się do Niemiec. Zabrał ponownie głos kanclerz Marx i oświadczył, że delega-

cja niemiecka pragnie szczerze współpracować w celu utrwalenia pokoju w Europie i decyzje przyjęte rząd niemiecki wypełni z całą sumiennością.

Londyn, 5. sierpnia. (Tel. G. L.) »Daily Telegraph« donosi, że komisja złożona z 6 prawników, przyjęła następujące postanowienia w sprawie interpretacji układów, które mają być zawarte w Londynie w związku z planem Davesa. Układy komisji reparacyjnej z rządem niemieckim mają być interpretowane przez sąd rozjemczy, do którego komisja reparacyjna i rząd niemiecki wysyłają po jednym przedstawicielu. Jeżeli między sędziami nie dojdzie do porozumienia, prezesa sądu rozjemczego wyzna-

cza prezes międzynarodowego trybunału sprawiedliwości w Hadze. W sprawie układu między rządami sprzymierzonymi a rządem niemieckim, prezes międzynarodowego trybunału ma zamianować jednego jedynego sędziego rozjemczego. Komisja prawnicza postanawia dalej, że prezes międzynarodowego trybunału sprawiedliwości upoważniony jest do interpretowania trzech pierwszych paragrafów sprawozdania pierwszej komisji, podczas gdy rządowi sprzymierzonym przysługuje prawo interpretowania 4. paragrafu sprawozdania a w ten sposób par. 18. dodatkowego układu do traktatu wersalskiego. »Daily Telegraph« podaje dalej, że punkty co do których wyłoniła się różnica zdań, mają być rozstrzygnięte przez t. zw. konferencję czternastu.

EKONOMISTA

Giełda zbożowa.

Z powodu braku podaży nie doszło na giełdzie do transakcji. Sine zainteresowanie dla żyta, pszenicy i owsa. Ceny otzymne na wysokości wczorajszych notowań. Tendencja utrzymana. Uspokojenie ożywione.

Giełdy pozalwowskie

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 6. sierpnia.

Dziury 5:18 $\frac{1}{2}$, 5:21, 5:16 Czeki 0'000. Belgja 26 12, 26 88, Holandja 200 $\frac{1}{2}$, 2'00, 1'99 $\frac{1}{2}$, N. Jork jak got. Londyn 23'15, 23'10, 23'11 22'99, 29'38, Praga 15'40, 15'44, 15'33, Szwajcaria 97'87 $\frac{1}{2}$, 98'36, 97'39, Wiedeń 7'32 $\frac{1}{2}$, 7'35 7'28, Wochy 22'87 $\frac{1}{2}$, 22'99, 22'73, 8 $\frac{1}{2}$ pożyczka 6'00 hocy złote 6'81 0'81, Mijonówka 0'83, 0'84. Pożyczka dolar. 2'79, 2'80.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych. (PAT) Notowania z dn 6 b. m. Holandja 205 $\frac{1}{2}$; Nowy Jork 53'3 $\frac{1}{2}$; Londyn 23'6 $\frac{1}{2}$; Paryż 29'10; Mediolan 23'9; Praga 15'6 $\frac{1}{2}$; Budapeszt 0'0369, Bukareszt 2'35, Belgrad 6'45, Sofja 3'54, Wiedeń 0'0074 $\frac{1}{2}$.

Urzędowa Cedula



Giełdy Lwowskiej

Nr. 159.

Środa, 6. sierpnia 1924.

Notowania w złotych.

Na czas ferii letnich (lipiec i sierpień) giełda pieniężna we środę nieczynna.

B. Kursa Zbożowe.

Ceny rozumieją się w złotych za 100 kg. bez podatku spożywczego, miejsce stała załadowania.	Ceny		Lwów	Ceny rozumieją się w złotych za 100 kg. bez podatku spożywczego, miejsce stała załadowania.	Ceny		Uwagi
	od	do			od	do	
PSZENICA krajowa 73/74 ex 1923	23	14)	Mąka pszenna 40% (typy miłny lwow- skie loco Lwów	—	—	
ŻYTO małopolskie 68/69 ex 1923	18 50	14 50)	Mąka pszen. kuchenna: 1) typy miłny lwow- skie loco Lwów	—	—	
ŻYTO małopolskie nowego zbioru	18 50	14 00)	Mąka pszenna ciemna: 1) brutto za netto	—	—	
JECZMIEN: małopolski browarniany	12 50	13)	Mąka żytula 60% — łącznicą workami	—	—	
JECZMIEN małopolski pastewny	10 50	11)	Mąka żytula 70% —	—	—	
OWIES małopolski 44/45 ex 1923	18 50	14 50)	GRYSIK kukurudziany	—	—	
KUKURUDZA	—	—		MAKA kukurudziana	—	—	
ZIEMNIAKI jadalne	—	—		OTREB pszenicy netto bez worka	—	—	
FASOLA biała	—	—		OTREB żytni netto bez worka	—	—	
FASOLA kolorowa	—	—		KASZA HRECZANNA	—	—	
FASOLA krasa	—	—		KASZA JAGLANNA	—	—	
GROCH polny	—	—		KASZA JECZMIENNA	—	—	
GROCH 1/2 Victoria	—	—		PECAK	—	—	
BOBIK	—	—		MAKUCHY lniane i konopne	—	—	
MIESZANKA pastewna w słoju	—	—		MAKUCHY rzepakowe	—	—	
WYKA	—	—		KONICZYNA czerwona krajowa natur.	—	—	
SIANO słoście krajowa prasowana	—	—		KAPUSTA KWASZONA	—	—	
SŁOMA prasowana	—	—		WORKI jutowe wyr Stradom. Warta.	—	—	
HRECZKA	—	—		Czestochowianka 75 kg. za sztukę	—	—	
LEN	—	—		WORKI używane, dobre, za sztukę	—	—) Ceny szacunkowe bez trans
LUBIN	—	—					

Sekretariat Giełdy.

Generalny Sekretarz Dr. PANETH.

Kronika.

PREZES BANKU POLSKIEGO WE LWOWIE.

Lwów, 6. sierpnia.

Jak się dowiadujemy, w dniu wczorajszym bawił w naszym mieście w przejeździe do Warszawy z Truskawca — gdzie przebywał na kuracji — Prezes Banku Polskiego p. Stanisław Karpiński. — P. Prezes Karpiński złożył wizytę p. Wojewodzie Zimmemu, p. Senatorem Szarskiemu jako Prezesowi „Małopolskiego Związku Banków” i Senatorem p. dr. Adamowi. W południe na posiedzeniu „Komitetu Dyskontowego” Banku Polskiego zetknął się p. Prezes Karpiński z reprezentantami tier przemysłowo-handlowych naszego miasta; popołudniu zwiedził plac Targów Wschodnich, Panorama Racławicka i złożył wieniec na grobach obrońców Lwowa. — Wieczorem o godzinie 20.05 odjechał do Warszawy.

Środa 6. sierpnia: Rz. kat.: Przemien. P. — Gr. kat.: Borysa.

Nieobecny premier Grabskiego, który wyjechał na czasowy odpoczynek zastępuje m.n. Hübner.

Inspektor armii generał dywizji Rysz-Śmigły wyjechał samochodem do Stalców, celem dokonania inspekcji.

Pułk. Wieniawa-Długoszewski wraca do służby czynnej. Dzienniki podają, że długoletni adiutant Marszałka Piłsudskiego, pułk. Wieniawa-Długoszewski przenosi się do służby czynnej i przydzielony został do 19 p. ulanów.

Na międzynarodowy kongres matymatyków w Torrento, który odbędzie się od dnia 11. do 16. bm. wydelegowała Akademia Umiej. prof. W. Sierpiński z Warszawy i St. Zarembę z Krakowa.

(Z) Min. kolei zezwolił na udekorowanie dworców kolejowych w Lublinie i Radomiu w okresie zjazdu Legionistów i przyjazdu Marsz. Piłsudskiego. Min. zarządził, aby kolejarzom legionistom udzielić trzydniowych urlopów na zjazd, o ile to nie będzie kolidowało ze służbą.

Rząd belgijski, tak się dowiaduje „Kurier Polski”, postanowił znieść ze względów oszczędnościowych placówkę belgijskiego attache wojskowego w Warszawie.

Ekspozycje z państw południowych na Targach Wsch. Po raz pierwszy od czasu istnienia T. W. wystąpią na IV. T. W. wystawcy z Włoch, Grecji, Rumunii i Turcji, które do państwa wśród 15 państw zagranicznych na T. W. dotąd reprezentowanych, nie figurowały. Zgroźszczo stamtąd ekspozycje należą przeważnie do grupy środków spożywczych. W szczególności zgłosiły firmy włoskie kolekcje win, sardynki, ryżu, makaronów, ponadto wyrobów jubilerskich, wystawcy rumuńscy konserwy rybne i mięsne, oleje słonecznikowe i bieliznę według wzorów ludowych, turcyjscy dywany i hafty tkane złotem, greccy zaś oliwki, wina, owoce południowe, dywany i skóry. Również w Mediolanie w połowie lipca odbyła się konferencja w Izbie Handlowej w sprawie uczestnictwa firm włoskich na tegorocznych T. W. Przed kilkoma zaś dniami bawił we Lwowie wiceprezydent Polsko-Helleńskiej Izby Handlowej w Warszawie, p. André Th. Melessaratos, w towarzystwie sekretarza Izby p. Klemensa Skalskiego. Przedstawiciele Polsko-Greckiej Izby Handlowej odbyli konferencję z Zarządem T. W. w sprawie ściślego na przyszłość współdziałania obu instytucji, celem skutecznego ożywienia stałego zastępstwa Targów Wschodnich na terenie greckim.

Udział Szwajcarji w IV. Targach Wschodnich. Zapowiedziany udział zbiorowej grupy wystawców szwajcarskich w tegorocznych T. W. obudził w Szwajcarji w ostatnich czasach duże zainteresowanie. Wyrazem tego są głosy tamtejszej prasy pojawiające się nie tylko w pismach codziennych, lecz także w prasie fachowej, która Targom naszym poświęca dłuższe wzmianki i artykuły. Tak naprzykład tygodnik „Schweitzer Industrie Zeitung” podnosi znaczenie Lwowa jako ważnego

Z rynku zbożowego.

GWALTOWNA ZWYŻKA CEN ZBOŻA. — PODAŻ NIE WYSTARCZA JACA. — NIEKORZYSTNE WYNIKI ZBIORÓW. — KLĘSKI ELEMENTARNE. — „NIEZIARKA”. — CZEM OBSIEWAĆ POLA? — DALSZA ZWYŻKA NIE PRAWDOPODOBNA.

Lwów, 6. sierpnia.

Od kilkunastu dni jesteśmy świadkami gwałtownej wyżki na targu zbożowym. Nawet giełda lwowska, najniższa ze wszystkich giełd w państwie i do silnych skoków notowań nie zbyt podatna, notuje niemal z dnia na dzień wyżę, nierazko po i złotym na ceniarze! W ciągu krótkiego przeciągu czasu ceny żyta poszły w górę niemal o 50%, pszenica zwykła nie tak silnie wprawdzie, w każdym razie jednak o przeszło 20%.

Zwyżka ta jest — niestety — zupełnie usprawiedliwiona. Nie można mówić tu o spekulacji, faktem jest bowiem, że podaż nowego zboża jest bardzo nieznaczna przy dużym zapotrzebowaniu.

Na stan ten były się różne przyczyny:

Wedle nadchodzących z całej niemal Małopolski wiadomości, zboża jare dały plon marny. Zboża ozime na omast ucierniały silnie skutkiem całego szeregu klęsk elementarnych: burz, połą z miascami z berwaniem chmur, długotrwałej słoty, sprzyjające rozwinęciu się tak groźnych szkodników jak rdza i ścież, a wreszcie niewidziany u nas od szeregu lat gość: niezmiarkal Owad ten zwałił się tego roku niczem szarańcza na nasze łany, siejąc straszne spustoszenie, wyjadając ziarno do tego stopnia, że w wielu gospodarstwach nie zbierze się nawet tyle ziarna ile się go zasiał. Całe obrzynie łany zbóż pali się na pniu, poświęcając tegoroczny i tak marny plon, byleby wytepić do-

szczętnie tego niebezpiecznego szkodnika.

A czas zasiewów jesiennych już niedaleki. Z emianin, wyczerpany finansowo daniną i podatkami, zawiedziony w swych obliczeniach i sperandach, nie kwapi się ze sprzedażą, niepewny czy zbierze dość ziarna zdrowego i i zrośniętego by mógł pokryć swe własne zapotrzebowanie. Młyny rozpoczęły nową kampanię i starają się zaopatrzyć w potrzebne zapasy. Drobnii rolnicy, których zbiory wobec niskiej kultury roli wypadły jeszcze słabiej — zmuszeni są nabywać zboże do siewu. Te wszystkie momenta wywierają silny wpływ na kształtowanie się cen i tem się tłumaczy, że kiedy jeszcze na jarmarku Tarnopolskim można było nabyć nową pszenicę po cenie około 4 dolarów, dziś płaci się za nią ponad pięć.

Dalszej poważnej wyżki jednak przewidywać nie należy. Notowania nasze dochodzą już do paryletu giełd zagranicznych (biorąc pod uwagę koszt fahtu i gorszą jakość naszego ziarna); — z chwilą przekroczenia tego paryletu musiałyby się stać aktualną kwestja importu zagranicznego zboża i przetworów młynarskich, co dla kształtu naszej gospodarki musiałoby pociągnąć fatalne skutki.

Zdaje się zatem, że niezbyt ryzykownym będzie twierdzenie, iż „najgorsze” już minęło i wkrótce również i na tem polu wrócimy pomatu do równowagi.

(K. r.)

punktu zbornego między Polską a Wschodem, pisze o urzędzeniu na tegorocznych T. W. po raz pierwszy oddziału szwajcarskiego. Zegarki, biżuterja, meble i maszyny biurowe, maszyny rolnicze, mechanika precyzyjna, obrabarki drzewne, pompy, przyrządy elektryczne, motocykle itp oraz sery. — „Neue Berner Ztg.” pisze między innymi, że „Targi Lwowskie przewyższają rozmiarami pięciokrotnie targi w Bazylei”.

Kłeska niezmiarkal. Z różnych stron kraju otrzymujemy hołbowe wieści o zniszczeniu pszenicy, dochodzącym nierzad nawet do 90% skutkiem inwazji powyższego szkodnika. Rolnictwo musi zatem podjąć bardzo intensywną walkę w celu zabezpieczenia przyszłorocznych plonów. Odnosne sposoby, jak i całą biologię owada podaje wychodzący we Lwowie (ul. Kopernika 20 l. p.) tygodnik rolniczy „Rolnik” w zeszytach Nr. 26, 28, 29, 31, w które też winien się każdy rolnik we własnym interesie zaopatrzyć.

(t) Nagle zachorowała, przechodząc przez ulicę Gródecką, przejeżdżna Hela Rosenzweig, zamieszkała w Chorostkowie. Pogotowie ratunkowe odwoziło ją do szpitala.

(t) Świętokradzka kradzież. Z kocięta w Husakowie koło Mościsk skradli niewyśledzeni dotychczas sprawcy monstrancję i dwa kielichy wartości 850 złotych.

(t) Zwłoki wisielca, rozkładające się już, znalazł leśny Jan W. eloch w lesie Jedlickim koło Krosna. Policja stwierdziła, że samobójcą był umyślowo chorym 28-letnim Karolem Lepką ze Świąrzawej.

(t) Włamanie do willi przy ul. Św. Wojciecha 2, należącej do p. Pogódkiego, dokonał nieznan sprawcy i zabrał zastawę srebrną. Właściciel willi mieszkaną i p. strze willi, parter służy na magazyn różnych rzeczy domowych,

wśród których znajdowała się i skradziona zastawa.

(t) Awantura w jednej z pierwszorzędných restauracji urządziło pewno towarzystwo, nie chcąc zapłacić magistrackiego podatku procentowego. Wezwani posterunkowi nie chcieli interweniować i skończyło się na tem, że goście wyszli z restauracji i procentów magistrackich nie zapłacili. Uiszczyć je będzie musiał gospodarz. Zdaje się, iż wypadek ten będzie skwapliwie naśladowany.

(t) Przez otwarte okno skradziono wczoraj: Eugenji Czadek, zam. przy ul. Sakramentek 5, kasetkę żelazną z kilku akcjami i drobną kwotą: krawcowi Saimonowi Schildhornowi, ul. Panieńska 16, garderobę różną wartości 300 złotych.

(t) Lichwę towarową uprawia właściciel składu wędlin przy ul. Grodeckiej 38, Emil Paryniak. Zrobiono nań doniesienie.

(t) Wyrodnym synem jest Moritz Korkis, na którego wniósł skargę do policji 58-letni ojciec jego, bity i maltretowany przez niego, Boruch Korkis, zam. przy pl. Boimów.

(t) Nie czekając wyroku sądowego, wpadł z synami E. sig Brett, właściciel kamienicy przy ul. Skarbkowskiej 36, do mieszkania lokatora K. Szymańskiego, z którym prowadził preces mieszkaniowy i zabrał płytę kuchenną i zdjął drzwi od kuchni. Policja nakazała zabrane rzeczy złożyć na miejscu.

(t) Z otwartego mieszkania skradziono Marji Dauch, zam. przy ul. Kochanowskiego 79, futro wartości 1000 zł.

(t) Żelazny wielokrzędek wartości 800 zł. skradziono z firy pozostawionej bez dozoru na ul. Grodeckiej Józefowi. Fizykowi, maszyniści tartaku na Sygnłowie.

(t) Po drabinie do mieszkania na I. piętrze należącego do Hermana Agda, ul. Weteranów 3 usiłował nęgać o g. 2 w nocy dostać się Szczepan Mazur-

kiewicz, murarz z Zamarstyncwa, w celu kradzieży. Spłoszony w ezas, został schwytyany na gorącym uczynku i aresztowany.

CYRK A. KORNACKI. Od środy 6. bm. codziennie Międzynarodowe zapasy atletów o mistrzostwo Polski na rok 1924 o 5.000 złotych nagrody. W zapasach biorą udział wszechświatowej sławy zapasnicy. Poza tem nadzwyczajna sensacja: Żywy trup, człowiek żywcem zakopany trzy metry głęboko w ziemi, pozostający tam 15—20 minut, oraz występy całego zespołu cyrkowego. 4648

Z teatrów lwowskich.

Repertuar Teatru Wielkiego:

Gościnne występy Ireny Solskiej:

Środa 6. sierpnia „Nauczycielka”, (gość. występ Solskiej).

Okruchy.

W życiu codziennem doświadczamy wzruszeń przyjemnych, a nawet podniosłych, wzruszenia te jednak tak są splełane z przykreml i powszednimi, tak ściśle jednoczą się z szarem, monotonnym tłem codziennosci, a w dodatku tak szybko przemijają, że niepodobna nasycić się i orzeźwić nimi, niepodobna wchłonać w siebie całej ich treści. Gdyby nie było artystów, człowiek napróżno wołałby do rozkosznej, ale przelotnej chwili: „wstrzymaj się, jesteś piękna!”. Bo sztuka z jednej strony wyodrębnia i oczyszcza, a z drugiej uwiecznia momenty, nastroje, zjawiska, w których tkwi coś godnego uwagi, zachwytu, miłości i uwielbienia... To co w życiu wydaje się nart spazmem, mętnem, niewolniczem, znikomem, staje się po przejściu przez filtr sztuki częstem, jasnym, samistnem i trwałem.

IGNACY MATUSZEWSKI

Cele sztuki.

Uniwersytet ruski w Krakowie.

Kraków, 6 sierpnia.

W sprawie zamierzonego otwarcia uniwersytetu ruskiego w Krakowie, informują ze sfer uniwersytetu Jagiellońskiego, że jeszcze kilka tygodni temu zwróciło się Ministerstwo oświaty do Senatu akademickiego z prośbą, aby Senat wyraził swoją opinie co do projektu założenia uniwersytetu ruskiego w Krakowie. Po naradach Senat powziął uchwałę, aby nie przedstawiać Rządowi konkretnych propozycji w tym kierunku, a tylko zaznaczyć, że gdyby Rząd zdecydował się utworzyć w Krakowie uniwersytet ruski, to ma on być traktowany zupełnie niezależnie od uniwersytetu Jagiellońskiego i stać bezwzględnie na granicy państwowości polskiej. Opinia ta została przedłożona w kilku dniach władzom centralnym, które, jak słyhać, postanowiły ostatecznie wybrać Kraków na siedzibę wyższej uczelni ruskiej. Zajęto nawet na ten cel trzecie piętro Pocztowej Kasy Oszczędności.

Co do ilości wydziałów uniwersytetu ruskiego, to nie można nic dotąd pewnego powiedzieć. Przepuszczalnie otwarte zostana fakultety prawniczy i humanistyczny o łącznej ilości kilkunastu katedr. W przyszłości specjalna umowa ureguluje wzajemny stosunek uniwersytetu Jagiellońskiego do ruskiego. Utworzenie wszechniczy ruskiej w Krakowie spowoduje niewątpliwie zwiniecie uniwersytetu ruskiego w Pradze.

Przy tej sposobności zaznaczają, że nowa placówka naukowa Rusinów znajdzie w Krakowie tylko chwilowe pomieszczenie. Gdy tylko stosunki polityczne we wschodniej Małopolsce przyjdą do zupełnej równowagi, uniwersytet ruski zostanie tam przeniesiony.

Uniwersytet ruski zostanie prawdopodobnie otwarty 1. października b. r.

Zbiór ustaw i rozporządzeń

Podręcznik dla Akcyjnych Spółek, bankowych, przemysłowych i handlowych, spółdzielni, tudzież przedsiębiorstw i biur wszelkiego rodzaju. — Zestawiony przez Wacława Kwiatkowskiego.

Zawiera: Ustawy i rozporządzenia w sprawie organizacji spółek akcyjnych, ustawy o podatku dochodowym, przemysłowym, majątkowym, od kapitałów i rent, giełdowym i od skrzynek depozytowych wraz ze wszystkimi rozporządzeniami, ustawy i rozporządzenia w przedmiocie regulowania obrotu dewizami i walutami zagranicznymi i szlachetnymi kruszcami, ustawy o opłatach stemplowych od weksli, od rachunków i poświadczeń odbioru, ustawy waloryzacyjne, o spółdzielniach, wyciąg z taryfy opłat stemplowych i terminarz wpłat podatkowych i stemplowych tudzież przedkładania zeznań i wykazów władzom skarbowym.

Do nabycia w księgarniach. — Cena egzemplarza 7 zł. 70 gr. (z przesyłką poleconą 8 zł. 20 gr.)

Skład główny: Spółka Akcyjna Wydawnicza (Dział nakładowy), Lwów, Zimorowicza 5.

OGŁOSZENIA.

WZNIESIENIA

T. 43/24/2. Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek Banku Spółdzielni kredytowej z ograniczoną odpowiedzialnością we Lwowie, ul. Legionów 29, wdraża się postępowanie celem amortyzacji, rzekomo przez wnioskodawcę zgubionego arkusza kuponowego VI. akcji zbiorowej na 25 sztuk numeru 626951, do 626975 po 1000 Mk. z daty Lwów 1. grudnia 1922, Towarzystwa akcyjnego dla przemysłu cukrowniczego „Chodorów”. Posiadacza powyższego arkusza kuponowego wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu jednego roku.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Brzeżany dnia 21 marca 1924. 4027

Firm. 560. Rg. B II. 237. Wpis firmy spółkowej. Do rejestru wpisano dnia 20. maja 1924: Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: „Podkarpackie Towarzystwo elektryczne spółka akc.” Przedmiotem przedsiębiorstwa jest: a) nabywanie i sprzedawanie energii elektrycznej, b) rozdzielanie i przesyłanie tejże energii na odległość przy pomocy przewodników powietrznych i podziemnych, c) budowa, nabywanie, pozbywanie, dzierżawa i utrzymywanie sieci przewodów elektrycznych, d) budowa i urządzenie instalacji elektrycznych wszelkiego rodzaju, e) budowa i prowadzenie kolei elektrycznych lub innych środków transportowych, peruszanych siłą elektryczną, po otrzymaniu koncesji od właściwych władz, f) wyrób, kupno, sprzedaż i najem maszyn, przyrządów, materiałów, przyborów i towarów, potrzebnych do celów powyższych, g) nabywanie i fruktywowanie patentów, licencji, mających na celu użytkowanie, rozdzielanie i przesyłanie energii elektrycznej, h) wogóle rozwijanie wszelkiej działalności komercyjnej i technicznej, mającej związek z wytwarzaniem, rozdzielaniem, użytkowaniem siły elektrycznej. Kapitał zakładowy wynosi 25 000 zł, podzielony na 25 000 sztuk akcji imiennych po 10 zł. każda pełnowpłacona. Stosunki prawne sp.: Spółka opiera się na statucie zatwierdzonym postanowieniem Minist. Przemysłu i Handlu oraz Skarbu z dnia 10. marca 1924. L. 176 ogłoszonym w nrze 72 „Monitora Polskiego” z 27. marca 1924. Rada Zawiadowcza sp. składa się co najmniej z 7, co najwyżej z 12 członków. Członkami Rady Zawiadowczej wybrani: dr. Emil Parnas, inż. August Bouraz, inż. Zygmunt Bielski, inż. Marjan Pol, inż. Marjan Wieleżyński, inż. Józef Kowalczyński, inż. Józef Tomicki, inż. Kazimierz Siwicki. Podpis firmy nastąpi w ten sposób, że pod brzmieniem firmy położą swe podpisy łącznie 2 członkowie Rady Zawiadowczej, albo 1 członek Rady Zawiadowczej i prokurent. Ogłoszenia sp. umieszczane będą w „Monitorze Polskim”.

Sąd okręgowy jako handl. Oddział IV.

Lwów dnia 26. maja 1924. 4651

Firm. 559. Spdz. II. 142. Wpis firmy spółdzielczej. Do rejestru wpisano dnia 17. maja 1924. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: „Małopolski Związek

Rolników”, spółdzielnia z ograniczoną poręką we Lwowie. Przedmiot przedsiębiorstwa: a) obrona i zastępstwo zawodowych członków wobec władz rolniczych instytucji publicznych i uzyskanie wszelkich ulg i korzyści rolnictwu dla członków, b) wydawanie czasopisma poświęconego sprawom zawodowym, gospodarczym i kulturalnym członków, c) organizowanie i zakładanie przedsiębiorstw przemysłu rolniczego, d) pośrednictwo pracy dla oficjalistów, e) parcelacja posiadłości ziemskich członków w mare pozwolenia władzy i postanowień ustawy, f) nabywanie ziemi dla celów parcelacji między swych członków w granicach postanowień ustawy i pozwoleń miarodajnych czynników, g) przeprowadzenie likwidacji rozszereżonych członków do b. Skarbu austriackiego i wojennych instytucji kredytowych, h) zakładanie wzorowych gospodarstw i farm wychowania pracowników rolnych, i) uskutecznienie w zastępstwie i na rachunek członków dostaw produktów rolnych, względnie wytworzenie przemysłu rolniczego dla potrzeb Państwa i armii, j) uzyskanie dla członków pozwoleń wywozowych na eksport produktów rolnych, względnie wytworów przemysłu rolniczego i uskutecznienie tego wywozu w zastępstwie i na rachunek członków, k) zakupno u członków i na rachunek członków produktów rolnych względnie wytworów przemysłu rolniczego dla dalszego pozbycia, l) zakupno maszyn i narzędzi rolniczych, inwentarza żywego, nawozów sztucznych i nasion; jak wogóle wszystkich artykułów potrzebnych do prowadzenia gospodarstwa rolnego względnie przemysłu rolniczego za gotówkę względnie w drodze handlu wyciennego w kraju i zagranicą, o ile niemożliwe wzrost z pierwszej rekł. a to bądź na własny rachunek celem odstąpienia ich członkom bądź wprost na rachunek członków, m) tworzenie i utrzymywanie składów towarowych i miejsc sprzedaży, przadzenie transportów i wywozu pod l) wymienionych przedmiotów. Czas trwania: nieograniczony. Udział członka wynosi 20 zł. p. płatny przy zgłoszeniu przystąpienia do spółdzielni. Każdy członek może mieć więcej udziałów. Członkowie odpowiadają udziałami a nadto kwotą równającą się jednokrotnej wysokości zadeklarowanego udziału. Zarząd spółdzielni składa się z 3 członków i 2 zastępców. Członkami zarządu wybrani: 1) Dra Jana Gieszmana, 2) Leona Szynagla, 3) Henryka Birbauma, zastępcami: 1) Dr. Marka Fischlera, 2) Leona Maschlera. Podpis firmy następuje w ten sposób, że pod brzmieniem firmy umieszczają swe podpisy 2 członkowie zarządu lub jeden członek zarządu i jeden zastępca. Ogłoszenia spółdzielni umieszczane będą w „Gazecie Lwowskiej” we Lwowie. Spółdzielnia ma Radę nadzorczą złożoną z 12 członków i 6 zastępców. Przepisy o likwidacji zgodne z ustawą o spółdzielniach.

Sąd okręgowy jako handl. Oddział IV.

Lwów dnia 5. maja 1924. 4653

Firm. 1988/23. C. VI. 98. Zmiany i do datki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm spółkowych. Do rejestru Oddział C, wciągnięto, co następuje: Siedziba firmy: Kraków. —

Brzmienie firmy: „Indomex” Towarzystwo dla handlu i przemysłu spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia spółników z 21. listopada 1923 L. R. 24. 281 wykreśla się zawiadawcę spółki Karola Zaufala magistra farmacji w Krakowie ul. Sobieskiego, L. 5, a w jego miejsce wpisuje się zawiadawcę Zygmunta Wojaćzyńskiego przemysłowca w Krakowie ul. Karłowicza L. 10. Dzień wpisu: 17. grudnia 1923. 4550

Sąd okręgowy jako handl., Oddział II.

Kraków, dnia 12 grudnia 1923.

Firm. 419. Rg. H V. 43. Wykreślenie z rejestru firmy spółkowej. Wykreślono z rejestru dnia 10 kwietnia 1921 z powodu zaniechania przedsiębiorstwa. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Łódzka manufaktura J. Breitsteina i Ska. Sąd okręgowy jako handl., Oddział IV.

Lwów dnia 31. marca 1924. 4652

BUCHALTER - BILANSISTA z pierwszorzędnej świadectwami i referencjami, były referent działu towarowego Państw. Zakł. Naft. poszukuje posady. Zgłoszenia do Adm. „Gazety Por.” pod J. D. 4643-3

M. S. Wejsek Dep. VI. W. W. Kol. sprzedaje pewną ilość szmelcu żelaznego, stare lokomotywy, motory i obrabiarki, znajdujące się w Parku Wojsk Kolejowych w drodze przetargu ustnego, publicznego.

Blizsze szczegóły i warunki przetargu ogłoszono w „Polsce Zbrojnej” w Nr. 208 dnia 31 lipca 1924 i „Monito ze Polskim” w Nr. 175 w dniu 1 sierpnia 1924.

Kierownik C. Z. P. W. W. Kol. SPETT Pułkownik.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie „Gazoliny Spółki Akcyjnej we Lwowie”

odbędzie się dnia 23 sierpnia 1924 w lokalu Banku Naftowego przy ul. Leona Sapiehy 3, o godz. 18-tej.

Na porządku dziennym wnioski Rady Zawiadowczej na zmianę § 8 statutu Spółki, a mianowicie:

1 Spółka przevaluje obecny kapitał zakładowy wynoszący 750 000 000 Mk. w myśl rozporządzenia Władz, na kapitał zakładowy 750 000 złotych podzielony na 53 000 sztuk akcji imiennych oraz 22 000 sztuk akcji na okaziecia nominalnej wartości po 10 złotych każda

2 Spółka podwyższy tak określony kapitał zakładowy o dalsze 750 000 Z, czyli do kwoty 1 500 000 Z. przez wypuszczenie nowych 53 000 sztuk akcji imiennych oraz 22 000 sztuk akcji na okaziecia nominalnej wartości po 10 Z każda, przyczem obecnym akcjonariuszom przysługuje prawo poboru, po cenie nominalnej, po jednej akcji nowej na każdą akcję ziołową jaka przypadnie na nich z obliczenia w myli pierwszej części niniejszego wniosku

Akcjonariusze, chcący wziąć udział w powyższym Walnym Zgromadzeniu winni złożyć swoje akcje do dnia 15 sierpnia b. r. w Banku Naftowym przy ul. Leona Sapiehy L. 3



WYSIEWKI HERBACIANE

Z NAJLEPSZYCH GATUNKÓW HERBAT CEYLOŃSKICH I CHIŃSKICH — POLECA

HANDEL HERBATY I KAWY 5855

EDMUNDA RIEDLA

LWÓW, ulica RUTOWSKIEGO liczbą 3

INŻ. JÓZEF JASKÓLSKI

? CO WARTESA AKCJE ?

MAŁOPOLSKIE

DO NABYCIA W KSIĘGARNIACH
CENA: 2 ZŁP. Z PRZESYŁKĄ POLEC. 2 50 ZŁP
SKŁAD GŁÓWNY: SPÓŁKA AKCYJNA WYDAWNICZA LWÓW
ZIMOROWICZA 5

Prenumerata bez odnoszenia miesięcznie 3 zł. 50 gr., z odnoszeniem lub pocztą miesięcznie 3 zł. 75 gr., zagranicą 5 zł. 50 gr. — Redakcja czynna od godz. 8 rano do 1 popoł. z wyjątkiem niedziel i świąt. — Redaktor naczelny przyjmuje od 1—3 popoł. — Listów niefrankowanych należy nie przyjmować — Rekopisów Redakcja i Administracja niezwracać. — Konto P. K. O. 141.690.

Redaktor odpowiedzialny: JERZY KONARSKI. Należność pocztowa opłacono ryczałtem, Drukarnia Polska, pod zarz. Z. Kiebusiewicz.